

Zobaczyć? To się nawrócić!

(4 niedziela Wielkiego Postu, rok A, Jan 9, 1-41)



W 4 wieku, święty Ambroży wypowiedział się na temat tego fragmentu Ewangelii:

„Jedyny powód, dla którego Jezus miesza ziemię ze śliną, aby przyłożyć ją do oczu niewidomego, jest taki, aby nam przypomnieć, że Ten który leczy niepełnosprawnego powlekając jego oczy ziemią jest Tym samym, który ukształtował pierwszego mężczyznę i pierwszą kobietę z ziemi. Ziemia ta, która jest naszym ciałem, może otrzymać życie wieczne poprzez sakrament chrztu”.

„Wy także idźcie do Siloe, to znaczy idźcie do tego, który został wam posłany przez Ojca. Idźcie i otrzymajcie chrzest. Już czas. Idźcie szybko, i wy także będziecie mogli powiedzieć: byłem niewidomy i teraz widzę”.

W istocie, opowieść o niewidomym z urodzenia można zrozumieć jak tekst o Chryście... w którym, poprzez wstawiennictwo Jezusa, Bóg przybywa, aby uzdrowić ludzkość. Ten niewidomy z urodzenia człowiek jest załamany, ignorowany, jeden pozostawiony, którego przechodnie nawet nie „widzą”. I nagle, gdy odzyskuje wzrok, ludzie wokół niego nie rozpoznają go: „Czyż to nie jest ten, który siedzi i żebrze?” Jedni twierdzili: „Tak, to jest ten”, a inni przeczyli: „Nie, jest tylko do tamtego podobny”. Ale on potwierdził: „To ja”.

Tak, ludzie nie poznają nawróconego. Jesteście na przykład z tych, którzy ciągle muszą wyjaśniać wokół siebie, dlaczego nawróciliście się, dlaczego macie wiarę? A następnie, gdy uprzykrzają wam życie, zostajecie zredukowani do westchnienia: „Ale popatrz! Mówiłem ci już! Chcesz, abym ci powtarzał znów i znów”. Doszliście do takiego momentu rozdrażnienia?

Nie ma już niewidomego, jest tylko ten, kto odrzuca wezwanie naszego Pana, Jego wezwanie, aby zmienić nasze życie, Jego wezwanie, abyśmy przynieśli wzmocnienie tym wokół nas, którzy tego naprawdę potrzebują, którzy są lub nie grzesznikami.

Rzecz dość dziwna: to nie niewidomy z urodzenia jest centralną postacią tego fragmentu, ale zaślepienie tych, którzy są wokół, szczególnie kapłanów i innych faryzeuszy. To cała różnica między tymi, którzy nie mogą zobaczyć a tymi, którzy nie chcą zobaczyć.

Zobaczyć, to zaakceptować zmianę, złamać status quo, rzecz nie łatwą w świecie uczynionym z komfortu „uspokajającego”. Zobaczyć: to ostatecznie nawrócić się!

Wszyscy jesteśmy niewidomi z urodzenia, aby łaska Boga zeszła do naszego życia i uzdrowiła nas z grzechu.